# KURJER WARSZAWSKI.

D. 14. Kwietnia. — Rok 1850. Niedziela. № 99. Jutro, ŚŚ. Anastazji i Bazylissy MM.

Przypadająca dziś uroczystość w Kościele XX. *Karmelitów* na Krako:-Przedm:, nie będzie się odprawiać zwykłym corocznym obchodem, a to z powodu reparacji tegoż Kościoła.

N. PAN, mianować raczył Kawalerami Orderu Śtej ANNY 2ej kl:, Radcę honorowego Eustachego *Wołłowicza*, Kamerjunkra Dworu J. C. K. MOŚCI, Marszałka Szlachty Ptu Słonimskiego; Radcę honorowego Henryka *Krassowskiego*, Marszałka Szlachty Ptu Mohylewskiego; i Ludwika *Słotwińskiego* Kamerjunkra Dworu J. C. K. MOŚCI, b. Marszałka Szlachty Ptu Ihumenskiego.

Porucznik Roman *Lachnicki*, Marszałek Szlachty Ptu Grodzieńskiego, mianowany został Kawalerem Orderu Śtej ANNY 2ej kl. z Koroną CESARSKĄ.

N. PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, raczył Najłaskawiej, z uwagi na biedny stan mieszkańców miasta *Chmielnika*, klęską pożaru w d. 9/21 Czerwca r. z. wydarzonego dotkniętych, zezwolić na udzielenie im nowego wsparcia w kwocie rubli sr. 1,100.

Sekretarz Koleg: *Orłow*, Urzędnik kancelarji Kommisji do rewizji i ułożenia praw Królestwa Polskiego, mianowany został Radcą honorowym.

Następujące osoby Duchowne, zostały przeznaczone na Proboszczów: X. Tomasz *Gdowski*, w Chojnacie Archi-Dyecezji Warszawskiej; X. Kajet: *Górski*, w Błędowie tejże Archi-Dyecezji; X. Ign: *Stawowczyk*, w Kozłowie Dyecezji Kielec:-Krakowskiej; X. Józefat *Besler*, w Chodczu Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej; X. Marcin *Kaniewski*, w Pątnowie Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej; X. Tomasz *Burkiewicz*, w Blizanowie tejże Dyecezji; X. Józef *Szelkowski*, w Czernicach Dyecezji Płockiej; X. Alexander *Hejnowski*, w Zambsku tejże Dyecezji; X. Franciszek *Ostaszewski*, w Łopacinie tejże Dyecezji; X. Józef *Kwiatkowski*, w Ciechanowie tejże Dyecezji; X. Leon *Rządkowski*, w Borowie Dyec: Lubelskiej; X. Piotr *Bychowski*, w Grabowcu Dyec: Lubelskiej; i X. Fr: *Kruszewski*, w Jabłoni Dyc: Augustowskiej.

Za Najwyższem J. C. MOŚCI zezwoleniem, ma być w *Petersburgu* w Mcu Wrześniu urządzona przez CESARSKIE Wolne Ekonomiczne Towarzystwo, *Wystawa płodów gospodarstwa wiejskiego*, szczególniej dla północnych prowincji Cesarstwa. Kiedy jednak J. C. W. XIĄŻĘ PIOTR OLDENBURGSKI, Prezes rzeczonego Towarzystwa, w odezwie do JO. XIĘCIA NAMIESTNIKA Królewskiego uczynionej, oświadczył, że połączenie na zamierzonej wystawie płodów z różnych części Cesarstwa, może być nietylko ciekawem, ale i pożytecznem pod wielu względami, i z tego powodu objawił życzenie, aby i mieszkańcy Królestwa w tejże wystawie udział przyjęli; w spełnieniu przeto takowego życzenia i na zasadzie decyzji Rady Administracyjnej, podaje się o tem do wiadomości powszechnej, w tem przekonaniu, że mieszkańcy tutejsi, w wystawie *Petersburgskiej*, udział przyjąć i o przysądzać się na niej mające nagrody, współ-ubiegać się nie omieszkają. (Wszelką bliższą w tym przedmiocie informację, powziąść można w Magistracie M. *Warszawy*.

Nocy dzisiejszej, JW. *Turkull*, Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, opuścił *Warszawę*, udając się do *St. Petersburga*.

Bodajby dłuższych był lat doczekał i przestawał z żyjącemi! ale inaczej rozporządziła OPATRZNOŚĆ; w d. 11 b. m. o godz: 1½ z rana, w mieście *Kaliszu*, oddał ducha BOGU, opatrzony śś. SAKRAMENTAMI, wśród modłów Kapłanów, Xdz Józef *Skwarc*, Kandydat Śtej Teologji, Proboszcz Wolborski, Kanonik Katedry Włocławskiej, Officjał Kaliski, Kawaler Ord: Śej ANNY 2ej kl:, w roku życia 35, a 13 Kapłaństwa. Zalety znakomite zdobiące żyjącego, obciążyły niezmyślonym smutkiem Kolegów zmarłego, Przyjaciół, podwładnych, wszystkich wreszcie, którzy zbliżyć się mieli do niego sposobność. Spoczywaj Kolego w pokoju, którego świat ten nie daje.— X. J. K. W.

Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Kornelji z Ogrodowiczów *Bruck*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. Bernardynów o godz: 10 z rana; na które, pozostała Siostra, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Pojutrze o godz: 10tej z rana, odbędzie się w Kościele XX. *Kapucynów*, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Marjanny z Morzych *Roguskiej*, i Antoniego *Roguskiego* b. Rejenta Ptu Łukowskiego; na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów*, o godz: 11ej rano, Artyści naszej opery wykonali *Requiem*, za spokój duszy ś. p. Józefy z Truskolaskich Hr: *Ledóchowskiej*, słynnej Artystki Teatrów Warszawskich.

Z dniem 10 b. m. wyszedł Zeszyt 29ty *Galerji Drezdeńskiej*, zawierający: *Bydło*, Adriana *Van der Velde*, i *Wyrywanie zęba* Gerarda *Honthorst*, zwanego *Gerardo Della Notte*. Cena zeszytu 50 groszy. Prenumeratę na to dzieło przyjmują wszystkie Urzędy i stacje pocztowe Królestwa, jakoteż Xięgarnie krajowe i zagraniczne.

Staranny zawsze o wszelkie nowości skład P. *Massa*, przy rogu ulicy *Senatorskiej* i *Daniłowiczowskiej*, zaopatrzony został teraz w świeżo przybyłe towary *angielskie*, jako to: w dawno oczekiwane kalosze z gummy elastycznej i *gutta-perchy* (nowość); niemniej w perfumy *Ess bouquet* angielskie, w najlepszym gatunku

z fabryki P. *Bayley et Comp:*, w mydła tualetowe także angielskie; w *Anodyne collier*, tak pomocnicze dla dzieci w słabościach ząbków; oraz w atrament do znaczenia bielizny i wszelkie inne drobniejsze szczegóły zawsze w znacznej *massie* znajdujące się w składzie Pana *Massa*.

I odemnie również jak od Szanownego Pana S. B. (Nr *Kurjera* 95), ktoś pożyczył 4ty tom dzieła J. D. *Minasowicza;* a ponieważ to było przed pięcią miesiącami, przeto także dosyć miał czasu choćby nawet do *przepisania* tego tomu. Że zaś od chwili poznania się mego z ś. p. czcigodnym Autorem, zawszem się szczycił względami jego, i dzieła swoje ofiarowywał mi na pamiątkę przyjaźni, to i odwołuję się do literackiego sumienia Pana N. N., aby przez wzgląd na te okoliczności, raczył rzeczony tom 4ty złożyć w mojem mieszkaniu, w domu *Łagiewnickich*, pierwsze piętro, wprost Teatru. — A. L.

(Art: nad:). Punktualność, jest wielką zaletą, szczególniej u PP. Krawców; według ich bowiem słowa, człowiek reguluje swoje wizyty, spacery i t. d. Proszę sobie wystawić przykrość, kiedy ktoś zupełnie ubrany, czeka tylko na nowy frak lub paletot, wyglądając co chwila oknem, czy nie biegnie chłopak z warsztatu z zawiniątkiem pod pachą, aż tu mija godzina, i cały plan popsuty. Nic nie ujmując innym PP. Majstrom, muszę oddać sprawiedliwość P. *Łoskoczyńskiemu*, mającemu swoją pracownię pod N° 600 przy ulicy *Bielańskiej;* ten bowiem, oprócz dokładnego i eleganckiego wykończenia ubiorów, tak z własnego jako i powierzonego mu materjału, oprócz nader umiarkowanej ceny, posiada jeszcze ten tyle potrzebny przymiot *punktualności*. Bez skrupułu więc, mogę go polecić *Warszawskiej* Publiczności.— *Z. K.*

*Nr 11 Tygodnika Lekarskiego*, wyszedł z druku, i zawiera ważniejsze spostrzeżenia z r. 1849 w szpitalu *Szczebrzeszyńskim*, przez *Wieniawskiego;* o leczeniu gorączki tyfoidalnej przez *Sokołowa;* i o preparatach manganezowych, oraz ich użyciu w medycynie przez *Wojnarowskiego;* niemniej odcinek, rozmaitości i doniesienia.

Pewien *Purysta* z oburzeniem powstaje, na używane w potocznej mowie wyrażenie, *proszę Pana*. Podług niego bowiem nie ma nic przyzwoitszego jak grzeczność, ale nawzajem, grzeczność nie w miejscu, przestaje być przyzwoitością i przybiera inną barwę. Oto jego słowa: »Jeżeli mi kto podaje rzecz jaką i użyje powyższego wyrażenia, jest ono wtedy bardzo właściwem i naturalnem; lecz jeżeli zapytany o jaki przedmiot odpowie mi: *nie mam, proszę Pana*, wtedy mi się widzi, że on ze mnie żartuje, bo skoro *nie ma*, czegóż mnie *prosi*." Że szanowny *Purysta* ma po części rację, nie ma wątpliwości, zwłaszcza gdy nam przepowiada, iż w końcu tak to upowszechniemy, że tylko na to *prosić* będziemy, czego *nie mamy*.

*Bibljoteka Warszawska* na Marzec t. r. na stron: 552, umieściła niedokładną wiadomość z archiwum florenckiego *Medici*, że Stanisław z Lubienic *Rolicki*, podał jakieś opisanie Koźmie *Medici*, w czasie przejazdu przez Hamburg. Nie był to *Rolicki*, ale Stanisław *Lubieniecki*, sławny umysło-znawca, wyobraziciel i obrońca za granicą, tak nazwanych *Unitarjuszów* (Braci polskich), który stał na czele wydawców obszernej bibljoteki *Unitarzy* w Amsterdamie. Jeżeli w rękopisie użytym jest wyraz *Rolitius*, ten oznaczał herb szlachcica pols:, spokrewnionego z Janem *Sobieskim*.— *K. C.*

Ktokolwiek przepędził jesień, albo zimę w *Warszawie*, ktokolwiek wśród lata szukał dla swojej głowy wygody, temu pewno nie jest obcem nazwisko P. *Purytza*, mającego skład czapek przy ulicy Nowo-Senatorskiej. Otóż nie przestając jeszcze na tem P. *Purytz*, wyjechał w tych dniach za granicę, dla sprowadzenia różnych modeli i futer, a tem samem zupełnego zaspokojenia wymagań *głów* naszych.

Magazyn rozmaitych towarów łokciowych P. L. *Lubelskiego*, w pierwszym sklepie pod filarami od rogu ulicy *Nowiniarskiej*, został od kwartału znacznie rozszerzony i świeżo zaassortowany nietylko wszelkiemi towarami bławatnemi, płótnem i stołową bielizną, ale także rozlicznemi przedmiotami mody; mianowicie zaopatrzył się w nader gustowne szale, chustki francuzkie, szaliki, koronki, hafty, wstążki, szarfy, i t. p. wyroby z najcelniejszych fabryk zagranicznych, po cenach umiarkowanych.

Znany od dawna starzec kaleka w domu W. K. *Moycho* (dawniej Elerta), który od lat 32 pozostaje na łożu boleści, zmuszony będąc zmienić dotychczasowe swoje zamieszkanie, przeniesiony został wśród nieopuszczających go cierpień, do domu P. *Grymowskiego* przy ulicy *Pawiej* pod Nr 2329.

Gdy u nas wody powiększają się we wszystkich rzekach, we Francji tym czasem uważają to jako zjawisko, iż woda zupełnie obniżać się zaczyna. Rzeki *Rodan*, *Rein*, *Garona*, *Loara*, są prawie suche, a *Sekwana* pod *Paryżem*, znacznie także opadła.

Mając jeszcze paręset exemplarzy dziełka p. t. *Dykteryjki*, osnowane na historycznych podaniach, ośmielam się oddać pod łaskawy sąd światłej publiczności. Soter *Rozbicki*.— W Warszawie nabyć je można w Drukarni *Tomaszewskiego* przy rogu ulicy Bielań: i Tłumackiego, po cenie zł. 5, a na prowincji wszystkie Urzęda i Stacje pocztowe przyjmują przedpłatę po zł. 7 gr. 10.

Mam zaszczyt zawiadomić osoby życzące pobierać lekcje tańców, jako i te które się u mnie uczą, iż przeniosłem swe mieszkanie na *Stare-Miasto* pod Ner 56, na 1sze piętro, do domu W. *Wędrychowskiego*.— Jan *Żurkowski*.

Ner 15ty *Tygodnika Rol:-Technol:* wyszedł z druku i zawiera między innemi nader ważny artykuł: *O na-*

*wozie atmosferycznym;* oraz: *Główniejsze środki polepszenia stanu gospodarzy wiejskich.*

Hr: P. T. doznawszy wiele grzeczności od mało znanego sobie JW. A. K., złożyła na ręce Opiekuna Cyrk: Igo J. G., rubel sr. jeden, dla ubogich zostających pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności, z prośbą, aby w modłach swoich błagali BOGA o długie życie i ciągłe zdrowie tegoż JW. A. K. (Kwota ta wpłynęła wprost do Kassy Towarzystwa.)

Ktoby zajrzał do kroniki *Baszka*, przestałby się dziwić teraźniejszej pogodzie przeplatanej ciągłemi deszczami, albowiem według niego w roku 1253, tak się deszcz zawziął, iż od samej *Wielkiej-nocy*, aż do Śgo Jakóba padał. Wody tak w owym czasie wezbrały, że ludzie pływali po polach i drogach, a żniwiarze zmuszeni byli wybierać wzgórki, dla układania sprzątanych przed powodzią snopów. Nikt nie jeździł do rzek po ryby, albowiem łowiono je w polach, brózdach, a częstokroć i w samych chałupach. Później zaś w tymże roku gdy *Piotr* Biskup *Poznański*, odprawiał w dzień Wszystkich Świętych (1 Listop:), uroczyste Nabożeństwo, słychać było grzmoty. I u nas wczoraj około godz: 9ej wieczorem, wśród dosyć częstych błyskawic, słychać było *pierwsze grzmoty.*

Podług najświeższych wiadomości o *Longchamps* (przejażdżce mód w *Paryżu*), możemy już donieść dzisiaj Czytelniczkom naszym, że kształt *kapeluszy* na nadchodzącą wiosnę, *ostatecznie* zadecydowany został. Będą one prawie takie same jak tej zimy, tylko nieco więcej rozwarte, suto wewnątrz ubierane i z schodzącem się pod bródką rondem. W ubieraniu *kapeluszów* i *kapotek* objawia się wielka rozmaitość. Małe *wolanciki* albo *rjusze* (ruches), z wstążek jedwabnych lub gazowych, ozdobią *kapotki.* Wstążki te są w różnych kolorach, z dobraną obwódką innej barwy, albo obszyciem drobnemi koronkami, blondyną, ozdobami pasamoniczemi i t. d. Od tych *kapotek* z ociepleniem się powietrza, nastąpi przejście do *kapeluszy* słomkowych włoskich, ryżowych, z słomki zszywanej, a wreszcie do *kapotek* krepowych, o których w czasie właściwym *Kurjer* powie słówko.—*Suknie* są znowu długie; zbyt długie niestety bo już nóżek płci pięknej niewidać! Moda *sukien* krótszych, zastosowana zupełnie do sukni balowych, w codziennem użyciu nieznalazła powszechnej sympatji! Wracamy więc do sukien długich. Tymczasem są one zawsze nadzwyczaj szerokie.— Liczba najmodniejsza wolantów u sukien jest 5; są one nierównej szerokości, najniższy jest najszerszy.— *Kaftany* różnego kształtu bogato garnirowane, zawsze arcy w modzie.— *Chusteczki* na szyję garnirują się koronką, nie w około, ale rzędami na całej *przestrzeni.*

Z drukarni Józefa *Tomaszewskiego* przy ulicy Bielańskiej N° 600, wyszło świeżo z druku dziełko pod tytułem: *Przewodnik leśny;* obejmujące treściwy zbiór ważniejszych działań gospodarczych, z stosownym podziałem przedmiotów i czasu, w jakim takowe dla utrzymania w dobrym stanie lasów wykonywane być mają; przy dodaniu niektórych wiadomości łowieckich i myśliwskich, *dla użytku osób zarządzających dobrami ziemskiemi,* mianowicie, *Nadleśniczych* i *Leśniczych.* Dziełko to wydane na lepszym papierze, z ryciną przedstawiającą *piec smolany* ulepszonej konstrukcji, z stosownem tejże objaśnieniem, znajduje się do nabycia w Xięgarniach: *Merzbacha*, *Orgelbranda*, *Senewalda*, *Glücksberga*, R. *Friedlejna* a dawniej Fr: *Spiess et Comp:*, i innych. Cena exemplarza zł. 5.

*Dziennik Petersburgski*, donosi nader pochlebnie o przybyciu do *Petersburga*, P. *Seymour-Shiff*, znanego w *Warszawie* fortepjanisty improwizatora.

Tak potrzebne powszechnie *znaki do Sklepów* metalowe i inne z literami wypukłemi lub pisanemi lakierowane w piecu, aż do długości 8 łokci, oraz mniejsze *tablice* z *napisami* do drzwi mieszkań lub handlów, można znaleść w fabryce P. Karola *Mintera* po cenach umiarkowanych, w której także wszelkie roboty ślusarskie i inne przy nich zdarzające się, na własnych warsztatach wyrabiają się.

Jakby dla dokompletowania alfabetu pięknych *Polek*, (do tańca), przybędzie nam wkrótce *Malwina Polka*, kompozycji niespracowanego Artysty Józefa *Achtel*, a nakładem JP. *Bernstejna* przy ulicy Miodowej.

W tych dniach otrzymaliśmy prawdziwą niespodziankę z *Paryża*, która usprawiedliwia zupełnie wszystkie nasze wzmianki, z jakiemi tylokrotnie szczyciliśmy się, mówiąc o młodym naszym rodaku Henryku *Wieniawskim.* Niespodzianką tą jest afisz 3go koncertu wydanego pod nazwą (spirituel), przez nowo zawiązane *Wielkie Towarzystwo filharmonijne*, pod dyrekcją najznakomitszych tegoczesnych mężów *Berlioza* i *Dietscha.* Świetne to grono dopełniają imiona sięgające po-za obręb *Europy*, jako to: *Spontiniego*, *Halevego*, A. *Adama*, *Meyerbeera*, *Liszta*, F. *Davida* i *St. Thomasa.* Na przysłanym nam afiszu, figuruje także imie naszego 15to-letniego artysty, ale już, jako *Członka tegoż Towarzystwa*, obok swojego Nauczyciela *Massarta*, któremu również przyznano jednocześnie ten arcyzaszczytny tytuł. Rzadki to i pewno niepraktykowany dotąd jeszcze przykład, aby w wieku tak młodym, można dosięgnąć takiej godności, do której o ile sobie przypominamy, Henryk *Wieniawski*, dochodził po wszystkich wymaganych szczeblach, już to przez otrzymanie 1szej wielkiej nagrody w Konserwatorjum *Paryzkiem* w r. 1846, już przez uzyskanie w następnym roku wielkiego medalu w *Cercle-des-Arts.*

Skład nót muzycznych Ign: *Klukowskiego*, odebrał następujące nowości: George *Helmesberger*, 6 airs favoris de l'opéra *Martha*, duet na skrzypce; *Dreyschoka*, Pastorella dz: 42. Scherzo dz: 43, Capriccio dz: 44, La Napolitana, canzonetta dz: 48, na fortepjan. *Haslingera*, Jugend Album, 6 małych charakterystycznych u-

stępów, dz: 53. *Henselta*, cztery romanse,dz: 18. *Kullaka*, dwie parafrazy koncertowe na tema opery *Ernani* (Verdego), Nr 1 i 2, dz: 43; *Tegoż*, Album Espagnol, 6 numerów, dz: 45 na fortepjan.

Szanowni nasi Czytelnicy, a mianowicie Gospodarze wiejscy, zwrócą zapewne uwagę na sławne odkrycie Hrabiego Konrada *de Gourcy*, jednego z najznakomitszych agronomów francuzkich i autora wielu bardzo dzieł traktujących o rolnictwie. Odkryciem tem, jest wpływ, jaki można wywierać w chwilach pomnażania się rogacizny, stosownie do tego aby mieć jałoszki albo też byczków. Cały zaś sekret zasadza się na nadzwyczaj prostym sposobie, to jest: jeżeli przed samym skokiem, krowa zostanie zupełnie wydojoną, wtenczas będzie byczek; jeżeli zaś nie, wtedy można być pewnym jałoszki. Czynione w tym względzie przez P. *Chevalier Peers* członka Izby reprezentantów, doświadczenia, przyniosły korzystny rezultat, albowiem powiększej części, na trzech próbach, zawsze udało się dwa razy. Hrabia *de Gourcy*, zastosował to samo także i do koni, a to w ten sposób, iż gdy życzył mieć ogierka, wtedy przed samem pokryciem, przypuszczał żrebię dla odessania klaczy; jeżeli zaś klaczkę, wtedy ukrywał żrebię, ażeby jej nieodessało.

Nie jednokrotnie zdarzyło się nam widzieć czyszczących butelki za pomocą śrótu. Pozostawienie przypadkowe kilka ziarnek ołowiu w butelce, może się stać powodem smutnych wypadków. Niedawno jedna osoba w *Paryżu*, uległa mocnej słabości po wypiciu likworu z butelki, w której znaleziono 10 ziarnek śrótu, już znacznie zniedokwaszonego.— Dziwnym zbiegiem okoliczności, data i imie wynalazcy śrótu, pokryte zostały dotąd tajemnicą. Wprawdzie według niektórych, miał nim być *Watts*, anglik, żyjący około r. 1782; twierdzenie to jednak nie zgadza się z historją, a mianowicie prawami *Anglji*, na zasadzie których, w 33 roku panowania *Henryka VIII*, zabronione zostało wszystkim osobom, bez wyłączenia Lordów parlamentu, strzelanie *śrótem* do ptastwa lub też zwierzyny pod karą 10 f. szt. (400 złp.) za każdy wystrzał, i 3ch-miesięcznego aresztu. Tym sposobem okazuje się, że *śrót* istniał już pomiędzy 1542 a 1548 rokiem. Że zaś w samych początkach, wszyscy myśliwi leli sobie sami takowy, i niebyło wcale oddzielnej fabryki, ztąd wnosić wypada, iż tym sposobem, w licznej massie strzelców, zamieszało się imie i data pierwszego wynalazcy jego. Dziś fabryki *śrotu*, są już urządzone na wysoką stopę mianowicie w *Anglji*, gdzie śrót jest najlepszy. W naszym kraju także one istnieją, a zręczny myśliwiec, tak dobrze sprzątnie *krzyka*, krajowym jak i angielskim nabojem.

Kręć szczerze i dobrze, a z owych i to tylko pudeł na pozór, wysypie się cały zapas nowości, jakich nam świat muzykalny nie przestaje dostarczać. Takie to są cechy i przymioty *katrynek*, które już od świąt ukazały się to na plecach nachylonych pod ich ciężarem silnych kręcicieli, to na stołach wśród gwaru popijających wódkę lub piwko.

Zdaje się że już i drugą, przebywamy szczęśliwie *powódź*. Od rana bowiem wczoraj do południa, stan wody na *Wiśle* obniżył się o 2 cale, od najwyższego zaś stanu opadło cali 7. W południe mieliśmy stóp 13 cali 2. Jeżeli i dalej pójdzie tym porządkiem, wypadnie nam złożyć dzięki za łaskawą Opatrzność i powinszować sobie wzajemnie uniknienia wylewu. Wieczorem stóp 12 cali 9.

*Ostrowski* Felix, Lekarz, przeniósł pomieszkanie swoje z Rynku Nowego-Miasta, na ulicę Bednarską pod Nr 369, do domu JW. *Wernera*.

Od dziś, codziennie o godz: 3ej z południa, da nam się słyszeć u P. *Dominika*, w Ogrodzie Wiejskim, orkiestra P. *Zegarkowskiego*. Jest to niejako hasłem do otwierania się ogródków, które dotąd, niestała pogoda, trzyma jeszcze pod kluczem.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rsr. 2 kop. 31, pszenicy rs. 3 k. 71, jęczm: rs. 2 k. 10, owsa rs. 1 k. 91, siana furę jedno-konną od rs. 4, do rub. rs. 6 kop. 75, siana furę parokonną od rs. 6 k. 15 do rs. 10 k. 50, słomy furę od rs. 1 k. 65 do rs. 2 kop. 40, kartofli korzec rs. 1 k. 27½, okowity garniec kop. 84½, szumówki garniec kop. 50.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Wesele Figara*, Wszyscy; po Balecie *Markietanka i Pocztyljon*, Panna Anna *Straus* 5-kroć i P. *Meunier* 4-kroć.

*Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala* Śgo Karola *w Nowej Alexandrji* (Puławach), nie może się wstrzymać od wynurzenia, w imieniu cierpiących, żywej wdzięczności, WWżnym: Pani Adeli *Godet*, oraz JPannom Gabryelli *Krzyckiej*, i Alexandrze *Pawlikiewicz*, które zbieraniem kwesty *Wielko-tygodniowej* na Szpital Śgo Karola, zatrudniać się raczyły, dwie pierwsze w stosownej asystencji, po domach w miejscu i po okolicach, pomimo przeszkód jakie uporczywie zły stan powietrza i jeszcze gorsze drogi stawiały; ostatnia zaś przy Grobie ZBAWICIELA, w Kościele Parafjalnym. NAJWYŻSZY SĘDZIA spraw ludzkich, za rzetelną Wam poczyta zasługę, to szlachetne poświęcenie się, z jakiem tak skwapliwie zebrałyście obfity datek, zdolny uszczęśliwić nie jedną ubogą rodzinę, na łono której zakradnie się cierpienie i blizką zagrozi niedolą!— Opiekun Prezydujący, D. *Bartoszewicz*.

Wczoraj dzienniki ani listy zagraniczne nie przyszły.

Z Petersburga. — N. PAN, raczył Najłaskawiej przyjąć dar 25 rs., ofiarowany na rzecz Cesarskiej Bibljoteki publicznej, przez prostego włościanina zakładów *Kolywańskich*, nazwiskiem Iwana *Abramow*. — Według ogłoszenia Dyrekcji Cesarskiej Bibljoteki Publicznej, Zakład ten naukowy otwartym jest codziennie

(niewyłączając świąt i niedzieli), od 10 z rana aż do zachodu słońca.— Na dochód ubogich wspieranych przez Towarzystwa dobroczynności francuzkie i niemieckie w *Petersburgu*, odciągniętą będzie w m. b. loterja fantowa, składająca się z losów wartości ogólnej rubli srebrem 25,000.— Hr: *Suzor*, rozpoczął prelekcje publiczne o literaturze francuzkiej.— W dniu 22 z.m. (3 b. m.), miał być danym w Teatrze Wielkim, Koncert przez PP. *Baveri* i *Cavos*, Kapelmistrzów opery włoskiej, na którym wykonano znaczną część muzyki opery *Prorok* (Meyerbeera).

Ameryka. — Z *Kalifornji* wiadomości dochodzą do 1go Lutego; deszcze wstrzymały prawie zupełnie roboty; w *Sonoriap Campo* odkryto wiele złota, a między innemi jeden kawał rodzimego kruszcu, ważący 85 funtów (?). Rzemiosła i zajęcia mechaniczne, największy zysk tam przynoszą. Ludność *San Francisco* obliczają teraz na 50,000 głów.— *Jenny Lind* zawarła kontrakt z Panem *Burrum* w *Nowym-Yorku*, pod warunkiem 9000 złp. na wieczór, za 150 koncertów, oratorjów i t. p. (Panna *Lind* nie występuje na teatrze). Kontrakt trwa $1^1/_2$ roku. Fortepjanista i kompozytor *Benedict*, i barytonista *Veletti*, towarzyszą jej; pierwszy bierze honorarjum 200,000 złp., drugi 100,000. Jeżeli po 75 przedstawieniach, przedsiębierca mieć będzie zysku netto 600,000 złp., wtedy do dalszych widoków przypuszcza Pannę *Lind* do piątej części, oprócz tego, mieszkanie i życie artystki przez dyrektora jest opłacane.

Anglja. — Emigracja do *Ameryki* rozpoczyna się tu na wielką skalę, mnóstwo wieśniaków przybywa do miast portowych, robią oni tam przygotowania do tej wielkiej podróży. Zastosowano do tego zasadę stowarzyszenia, i w ten sposób za 200 do 230 złp. można przybyć do *Nowego Yorku*. — Rząd *Indji wschodnich* postanowił zaprowadzić tamże lepszy system wychowania. — Z *Chin* nic nowego; w *Makao* władze *chińskie* wydały żołnierzy, którzy pozwolili uciec mordercom Gubernatora portugalskiego.— Z *Lahory* donoszą o ciągłych morderstwach spełnianych na wojskowych angielskich. *Sikowie*, widząc, że się nie mogą zrównać z *Anglikami* w otwartem polu, uciekają się do podejść i morderstw; niedawno atakowali oddział saperów pracujących przy drogach; wysłano oddział wojsk dla ukarania tych morderców, wioski ich spalono; mówią nawet o odkryciu w *Lahorze* spisku, którego celem miało być wysadzenie w powietrze części miasta, zajętej przez *Anglików*.— Dwóch członków Kolegjum Oxfordzkiego, Doktorowie Teol: *Balston* i *Scrutton*, wrócili na łono Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Takze Pani *Wootton*, wdowa po Drze Teol: tegoż nazwiska, odłączyła się w tym celu od anglikańskiego wyznania.— W *San Francisco* w Kalifornji, ukazały się już gazety, wychodzące codziennie, pod tytułem: *Stara Kalifornja* i *Nowiny Oceanu Spokojnego;* oraz jeden tygodniowo pod nazwą *Kalifornja*.

Austrja. — Patryarcha *Wenecji* wezwał Sufraganów swej dyecezji na koncyljum.— Prawie wszystkie skonfiskowane dobra byłych powstańców *węgierskich*, skarb już objął w administrację. — Xiążę Prymas *węgierski* zrobił przedstawienie, by założono dwa nowe Biskupstwa unickie. — W *Medyolanie* za przechowywanie dzienników zakazanych, skazano pewną Damę bogatą na karę pieniężną.— W *Bolnen* (w Tyrolu) zaprowadzono podatek od psów po 8 złp. na rok od sztuki.— W *Trydencie* (w Tyrolu) w d. 22gim z. m., zapadła się część tamecznych koszar; tylko kilka koni zostało zabitych, ludzie uratowali się przed nastąpieniem katastrofy ucieczką. — Gabinet wstrzymał zwykły dawniej w *Węgrzech* werbunek i dostawę ochotników dla dokompletowania pułków, aż do dalszego rozkazu.— Hr: *Giulay* udał się do *Florencji*.— Xiężna *Berry* spodziewaną jest w *Wenecji*.

*Ze Lwowa*. — Podług najnowszych statystycznych skazówek, znajduje się we *Lwowie*: Aptekarzy z prawem sprzedaży miejsca 8, (jeden na 8000 mieszkańców), z prawem osobistem 2; piekarzy 25; rzeźników patentowanych 38, bez patentu 38; cukierników 12; piwowarów 12; dystylatorów 12; piernikarzy 2; kawiarzy 12; traktjerników 26; szynkarzy jest 273.

Francja. — Większość podobno ma zamiar zmienić swych naczelników, i oddać kierunek spraw komitetowi, by w ten sposób uzyskać więcej jedności i karności w działaniach.— Rząd myśli o nowej wyprawie do *Madagaskaru;* jeszcze w r. 1846 za rządu lipcowego przedstawiono projekt tej wyprawy, który się rozbił o silną opozycję.— Dziennik *Napoléon*, ostrzega o stowarzyszeniach opozycyjnych rozszerzonych w południowej *Francji*. — Kandydatem opozycji w *Paryżu*, zostanie P. *Nuaud*, Kapitan z 14go pułku.— Stowarzyszenia robotników zwracają na siebie wielce uwagę rządu. — Znowu wieść krążyć zaczyna, iż rząd będzie musiał zaciągnąć pożyczkę.— W *Algierji* spokojność zupełna panuje; spory z *Marokko*, także załatwione zostały. — P. Edmund *Blanc* b. Adwokat przy Radzie stanu i Sądzie apellacyjnym, dawny deputowany i były Sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych, umarł w *Paryżu*.

Niemcy.— Za nadejściem lepszej pory, wojska *bawarskie* staną obozem pomiędzy *Schweinfurtem* a *Wirzburgiem*.— Nowo-urządzone baterje rakietnicze, któremi dyrygował P. *Sukassi*, b. Kapitan, odbyły proby w obec Króla *Bawarskiego* z wielkiem tegoż zadowoleniem. — Dzienniki niemieckie, mówią wiele o parlamencie *Erfurckim*, ale mało rokują sobie nadziei by ten parlament doszedł do jakiegoś celu; owszem uważają go za nowe powikłanie. — W *Berlinie* utworzyła się sekta izraelicka, która oświadczyła, iż odstępuje od starej izraelskiej synagogi; na jej czele stoi Dr. *Holdheim*.— Sejm Xięztw *Szleswig-Holstein*, odbywa ciągle tajne posiedzenia; kraj mocno jest znużony dzi-

siejszym stanem niepewności.— W *Danji* spodziewają się przybycia Xcia Następcy tronu *Szwedzkiego*.

Prusy. — Sąd przysięgłych w *Münster*, uwolnił Pana *Temme* od zarzutu, za udział w posiedzeniach byłego Zgromadzenia niemieckiego w *Stuttgardzie*. — Zmarły w *Berlinie* w tych dniach Wilhelm *Beer*, Członek Izby 1szej pruskiej i Wice-Prezes Izby handlowej, był bratem słynnego kompozytora *Meyer-Beera*, autora oper: *Robert djabeł*, *Hugonoci* i *Proroka*. Uczony ten mąż był biegły w astronomji i naukach ścisłych. We spół z *Maedlerem* Dyrektorem Obserwatorjum w *Dorpacie*, czynili ważne obserwacje nad planetą *Marsem*, wydali *Mappę Selenograficzną* (Xiężyca), a nadto kilka ważnych dzieł naukowych. Akademja nauk w *Paryżu*, przyznała im nagrodę *Lalanda*; Król *Pruski* mianował *Beera* Radcą Tajnym; a wielu Monarchów ozdobiło go orderami.

Rozmaitości. — U jednego z introligatorów *Paryzkich*, wszczął się pożar, skutkiem którego, przeszło 300,000 arkuszy druku, zniszczało od ognia. — Pan *Beaufoy*, podarował zgromadzeniu kupieckiemu *City* (starego miasta) w *Londynie*, zbiór pieniążków XVIIgo wieku. Zbiór ten złożony jest z 1600 sztuk owej monety zdawkowej, którą korporacja handlowa *Londynu* bić poleciła z różnego rodzaju metali, dla ułatwiania interesów pieniężnych. Każdy zakład lub sklep, miał swoją monetę, a na niej *adres zakładu*. Ten zbiór interesujący, rzuca wielkie światło na historję handlu i miasta. Są bowiem monety dotąd istniejących zakładów, a między innemi niejakiego *Farr*, przeciw któremu wytoczono proces w r. 1666, *za sprzedawanie trującego napoju, zwanego kawą*. — Największym nieprzyjacielem tytuniu i tabaki, jest angielski Admirał *Parker*. Nie tylko już sam nie pali, ale nie dozwala nikomu tego na swoim okręcie. Gdy razu jednego odwiedził ze swemi Oficerami w *Dardanelach*, Baszę *Tureckiego*, musiał przyjąć ofiarowaną sobie fajkę, pociągnął więc trzy razy, i oddając ją, rzekł: że jeżeli czwarty raz pociągnie, niezawodnie umrze. Trudno jest sobie wytłomaczyć, jak ten *syn morza*, mógł się nieprzyzwyczaić do dwóch rzeczy, to jest *tytuniu* i *groku*; nawet tak wielce od *synów lądu* lubionych. — Do Adwokata *amerykańskiego*, czasowo w *Paryżu* mieszkającego, przybyła młoda, piękna, naiwna Panienka. »Mości Panie, przyszłam zasięgnąć jego rady w ważnym interesie. Chcę przymusić człowieka którego kocham, aby mnie poślubił. Doradź mi, jak mam postąpić?” W *Ameryce*, jak zdaje się, adwokaci mają sumienie elastyczne. Ten o którym mówimy, przekonawszy się, że go nikt podsłuchać nie może, rzekł do młodej Panienki: »Moja Panno, podług praw kraju naszego, jest sposób przymuszenia mężczyzny, żeby się z tobą ożenił. Dość, abyś z nim widziała się trzy razy sam-na-sam, i abyś następnie przed sądem zeznała, że jesteś jego narzeczoną.” »I więcej nic?” »Nic więcej; ale... ale... trzeba jeszcze, abyś stawiła świadków, mogących zaprzysiądz, że widzieli ciebie bawiącą przynajmniej kwadrans, sam-na-sam, w mieszkaniu tego, którego kochasz. Reszta do mnie należy.” Panienka podziękowała Adwokatowi, i przyobiecała, że nieomieszka zdawać mu sprawę z dalszego postępu interesu. W kilka dni potem, wróciła rzeczywiście, i rozprawiając z nim przez pół godziny, opowiadała, że interes jej idzie dobrze, że przebywała już dwa razy czas długi sam-na-sam z tym, którego pragnie za męża, w jego własnem mieszkaniu, i że ma 4ch świadków, którzy to mogą pod przysięgą zeznać. »Bardzo dobrze,” rzekł Adwokat, postępuj tak dalej, a wygrana nasza.” Zaledwo upłynął tydzień, młoda klientka znowu powróciła do Adwokata. Wszedłszy do pokoju, rzuciła się na krzesło, oświadczając, że zmęczyła się na schodach, i ach!... że jej się słabo robi. Adwokat pospieszył po ocet, po wodę kolońską, zaczął cucić, chciał nawet posłać po lekarza. »Nie potrzeba już,” odrzekła Panienka, wytrzymawszy go przez kwadrans; »mam się znacznie lepiej.” »A więc pomówmy o interesie. Któż jest owym szczęśliwym śmiertelnikiem, którego chcesz poślubić?” »Tym szczęśliwym człowiekiem, jesteś ty!” krzyknęła parskając ze śmiechu Panienka. »Kocham ciebie, byłam z tobą sam-na-sam w twojem mieszkaniu trzy razy, mam 4ch świadków, co stoją tu w sieni; musisz mnie więc zaślubić.” Adwokat złapany w własną łapkę, nie wiedział, jak się z niej wywinąć; dano na zapowiedzi, ślub odbył się w karnawał r. 1849; ale co szczególniejszego, że młoda ta para tak dziwnym sposobem skojarzona, żyje wzorowo i szczęśliwie, a mąż ubóstwia swoją żonę. — Dwie osoby miały rozprawę gramatyczną; jedna z nich mówiła: nalej mi pić; druga: daj mi pić. »Cóż o tem Pan sądzisz?” zapytano obecnego towarzysza. »Że się mylicie oba; ponieważ powinniście powiedzieć: Pójdź z nami pić.”

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bańkowski Ferd: Ob: z Prus nr 584; Biernacki Sew: Ob: z Siemienia nr 586; Ciechomski Wojc: Oby: z Zaborowa nr 476; Czapscy Stan: i Fr: Ob: z Małopola nr 584; Freyer Ernest Gust: Kandy: Teologji z Niemiec nr 1518: Glinka Ign: Obyw: z Czarnowęża nr 1820; Henrys Konst: Inż: z Belgji nr 570; Józefowicz Marja Modniarka z Paryża nr 442; Larys Kar: Baron z Miechowa nr 625; Łubieński Jan Senator z Szczekocina nr 739; Nowakowski Bonaw: Aptek: z Krakowa nr 477; Poletyłło Witold Hr. z Wojsławic nr 625; Rembieliński Alex: Oby: z Krośniewic nr 412; Steffens Kar: Wilh: Kup: z Gdańska nr 634; Skarbek Tekla Hr. z Popówka nr 584.

*Wyjechali*: Boblen Jen:-Lejt: do Stopnicy; Głazenap Jenerałowa do Łęczycy; Gardoni Italjo Arty: Opery do Londynu; Radca Stanu Jelonkowski do Petersburga; Łaszcz Tom: Podpułk: Inżen: do Rossji; Rulikowski Henr: Oby: do Częstochowy; Wojciechowski Bronis: Prowin: XX. Karmel: do Krakowa.

## DONIESIENIA.

W Wielki Czwartek, skradzioną lub wylaną przed domem została, **OBRĄCZKA** złota, Ślubna, z cyframi: „A. N. dnia 1 Październ: 1837 r.” Uprasza się łaskawego Znalazcę o oddanie pod Nr 410, do Magazynu Nastalskiego na Krako:-Przedm:, za nagrodą Rsr. 3, to jest wartość Obrączki.

Onegdaj nadszedł świeży transport KWICZOŁÓW Krakowskich. Ktoby sobie życzył, raczy się zgłosić do Gościnnego Dworu pod Nr 117. Cena nader umiarkowana.

Cztery POKOJE, Przedpokój, Spiżarka, Kuchnia ang:, Piwnica i Drwalnia;— 8 Pokoi z Balkonem, a może być i 12, Spiżarnia, Kuchnia angiels:, Piwnica, Drwalnia, Stajnia i Wozownia, przy ulicy Brackiej pod Nr 1585, do najęcia od Ś. Jana.


Niżej podpisany, objąwszy gospodarstwo po ś. p. Bracie moim Wincentym Szymanowskim, mam zaszczyt uwiadomić JWW. i WW. Panów, którzy u niego KARETY, POWOZY lub Dorożki wynajmować raczyli, jak również wszystkie osoby interesowane, że zakład ten obecnie mieści się przy ulicy Długiej w Hotelu Drezdeńskim pod Nr 556, gdzie w każdej porze czasu porządną Karetę, Powóz lub Dorożkę, za bardzo mierną cenę wynająć można.

Michał *Szymanowski*.

We wsi Sokołowie, w Obwodzie Łęczyckim, pomiędzy miastami Zgierzem a Alexandrowem, znajdują się do zbycia w znacznej ilości SZCZEPY w różnych gatunkach, jako to: Jabłka, Gruszki, Śliwki, Renglody, Mirabiljony, Damasceny, Wiśnie łutowe, Czereśnie, i Orzechy włoskie, za bardzo pomierną cenę.

Potrzebna jest POŻYCZKA Zł. 160,000 wynosząca, na znaczny bardzo majątek, blisko 140 włók miary nowopolskiej powierzchni mający, z najzupełniejszem dla wierzyciela bezpieczeństwem. O bliższych warunkach powziąść można wiadomość, w Kancelarji Dutkowskiego Mecenasa, pod Nr 472 w pałacu Zamojskich.


Mam zaszczyt JWW. i WW. Panów, oraz Szan: Publiczność zawiadomić, że swój handel ZEGARÓW i GALANTERJI, z dniem 10 Kwietnia r. b. przeniosłem z domu Nro 34, do domu swego pod Nr 27 przy ul: Rynek w Kaliszu sytuowanego; a zaręczając, za wybór sztuk pięknych, szybką i uprzejmą usługę i cenę umiarkowaną, upraszam o życzliwe odwiedzanie tego nowego lokalu.— Filip *Hammes*.


Zachodzi potrzeba wynajęcia na czas od 1 Maja do 1go Październ: r. b., MEBLI mahon:, obiciem jedwabnem krytych, chociażby nieco używanych, byle w stanie porządnym będących, a w szczególności: 12 Krzeseł, 2 Fotele, i dwie Kanapy. Miejsce i rodzaj ich użycia jest zapewniający, że nie ulegną zniszczeniu ani uszkodzeniu; ktoby więc był w możności i chęci wynajęcia takowe uskutecznić za przystępną cenę, raczy adres swój nadesłać do P. Olszewskiego Woźnego Biura Zarządu Okręgu Naukow:, w lokalach służbowych Gimn: Realn: zamieszkałego.


**FORTEPJAN** mahoniowy, fabryki Bucholtza, mało używany, z blatem i sztabami, o pół 7ej przeszło oktawy, jest do sprzedania pod Nr 1771 przy ulicy Śto-Jerskiej, w Handlu Sukiennym; oraz drugi o 6ciu oktawach, zupełnie w dobrym stanie.

Pięć POKOI na 2m piętrze, z obiciami, Przedpokojem, Kuchnią angielską, Stajnią, Wozownią, i wszelkiemi wygodami, są do najęcia od Ś. Jana, przy uli: Nowy-Świat Nr 1261; tamże dwa POKOJE Kawalerskie, na dole; i KARETA podwójna, pakowna, i do miasta zdatna, za zł. 800, do sprzedania. Wiadomość na 1m piętrze od frontu.

Potrzebny jest EKONOM zaopatrzony w dobre świadectwa, umiejący prowadzić rachunki ekonomiczne i dobrze pisać, aby mógł zastąpić Wójta Gminy, do dóbr blizko Warszawy położonych. Wiadomość u P. Baurertza, ulica Nalewki, w domu Libasa Nr 2247 *a*, na 1m piętrze, w bramie.

Do Fabryki Jedwabnej przy ulicy Pokornej pod Nr 2234, potrzebni są **CHŁOPCY** do terminu, oraz i jeden do usług.

Na Krako:-Przedm:, obok Głównego Odwachu pod Nr 369, jest do wynajęcia SKŁAD czyli SKARBIEC, kamieniem wyłożony, z drzwiami żelaznemi, oknami, kratą żelazną opatrzonemi, na skład towarów, służyć mogący.

Ktoby znalazł zagubioną XIĄŻECZKĘ Służbową, Mateusza Jarmużiaka, raczy takową oddać do domu Nr 1245 *b*, przy ulicy Nowy-Świat.

Świeże **WINO** Szampańskie, Jacquesson, z tegorocznego wysłania, nadeszło Koleją żelazną do Handlu Juljana Roesler, pod Nr 797.

**ZMIANA MIESZKANIA.**

FABRYKANT **SZUWAXU** JAN GOTTFRIED HOECK, uwiadamia Szanowną Publiczność i swoich łaskawych Kundmanów, iż od dnia 9go b. m., MIESZKA przy ulicy Nowy-Świat Nro 1261, w PODWÓRZU, drugi dom za ulicą Chmielną.

APARTAMENT składający się z 8 Pokoi z Balkonem, Przedpokoju, Kuchni, różnych Składów gospodarskich, na 1m piętrze od frontu, w stanie najlepszym i ozdobnym, do którego przydaną zostanie, Stajnia, Wozownia, Piwnica, Komórka na drzewo, i Góra, jest do najęcia od Ś. Jana; wiadomość u Rządcy domu Nr 543 przy ul: Długiej. — Tamże bez pośrednictwa faktorów, są do sprzedania: POWÓZ landarowy nowy, należących resorach; różne Meble, jako to: Fortepjan; garnitur Mebli palisandrowych, axamitem pokrytych, mahon:, adamaszkiem krytych, jesionowe; Lustra większe i mniejsze; Sofy, Komody, Kanapy i Szafy; Billard w zupełnie dobrym stanie; Żyrandol, Kandelabry, i wiele innych przedmiotów.

Jeden przyjemny **POKÓJ**, na pierwszem piętrze, w środku miasta, u przyzwoitej Familji, jest do odstąpienia dla przyzwoitej Damy, któraby mogła wszystko razem z tą familją mieć. Bliższa wiadomość w Drukarni Kurjera.

Dnia 5 b. m. po południu, dwa WIEPRZKI siwe, pół roku mające, wybiegłszy z domu Nro 1537 przy rogu ulic Wielkiej i Chmielnej, zaginęły. Uprasza się Znalazcę, o odprowadzenie takowych pod powyższy Nr, za nagrodą, do P. Mateuszowej Krawczyńskiej.

Potrzebne są 25 fur ZIEMI, z dostawieniem na miejsce. Ktoby miał takową, niech się zgłosi do Szwajcara Hotelu Angielskiego.

**DOM** z Ogrodem, około Złp. 20,000 wartości mający, z odpowiedniemi dochodami, do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość w handlu Win P. H. Lipszytz przy ulicy Przechodniej pod Nr 950 *a*.

Świeże **WINO SZAMPAŃSKIE**, tegorocznego wysłania z Domu Jacquesson et Fils (Żakson i Syn), nadeszło lądem do Handlu Win Grühn et Fliegner przy ulicy Miodowej pod Nr 481, obok filarów.

☞ Cztery **MAGLE** zwyczajne, w dobrym stanie, w każdym czasie, z powodu wyjazdu, razem lub częściowo, są do sprzedania pod Nr 128 przy ulicy Piekarskiej. Wiadomość pod powyższym Nrem, na dole.

Mający chęć dostarczania do Fabryki Mintera **WĘGLI** rocznie korcy 2500, partjami równemi tygodniowo lub miesięcznie, zechce się zgłosić do jej Składu przy rogu ulicy Śto-Krzyzkiej i placu Wareckiego Nr 1337.

MŁODZIENIEC lat 17 mający, posiadający język polski, rossyjski, i mający początki niemieckiego i francuzkiego, i inne objekta, chce być umieszczonym w jakiej Fabryce, Zakładzie, lub w innem jakiem miejscu. Ktoby takowego potrzebował, niech się zgłosi przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2672, na 1e piętro.

MIESZKANIE na całym 1m piętrze z Balkonem, składające się z 5u Pokoi, Przedpokoju, Kuchni angielskiej, Izby dla Służących, Stajni, Wozowni, Góry i Piwnicy, z dogodnem rozkładem, suche i ciepłe, którego okna od południowej strony wychodzą na ogród, jest do wynajęcia od Śgo Jana, przy ulicy Leszno pod Nr 702.

**SZAFA** jesionowa, po bibljotece, zdatna do Magazynu, jest do sprzedania. Wiadomość pod Nr 544 przy ulicy Długiej, na 2m piętrze od frontu.

**DRZEWA** rodzajnego, różnego gatunku, jako to: Wiśni, Czereśni, Jabłek, Gruszek, 4ro i 5cio-letnich, dostać można za pomierną cenę, u niżej podpisanego, obok Domu Zarobkowego pod Nr 3106 *e*.— Franciszek Bębnowski.

**OSOBA** posiadająca gruntownie język francuzki Polka, lub też rodowita Francuzka, może znaleść miejsce tu w Warszawie, przy familji, do udzielenia Panienkom tego języka. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 711 w domu Ludwiki Łada, na 1m piętrze.

Ktoby potrzebował PLENIPOTENTA, RZĄDCĘ DÓBR, FABRYKI, jakiego Zakładu, lub nareszcie Domu, raczy zgłosić się do Kantoru Głównego Loterji przy ulicy Nowy-Świat, na rogu pod Nr 1319/20, a znajdzie Osobę, która skończyła Uniwersytet, i obok znajomości tych obowiązków, ma za sobą bardzo chlubne rekomendacje.

**POKÓJ** przy familji, z usługą i stołem, lub bez, od 15 Kwietnia r. b. jest do odstąpienia, w domu pod Nr 1528 przy ul: Chmielnej; wchód od ulicy Szpitalnej, druga sień od Chmielnej, na 1m piętrze, gdzie dzwonek. Wiadomość tamże.

W mieście Kaliszu w domu W. Rogowskiego przy Rynku położonym, exystuje dotąd **HANDEL WIN**, Marcellego Kuglera, Kupca; Pokoje obszerne, w nowe i gustowne meble opatrzone; zapas Win węgierskich i francuzkich w dobrych gatunkach, wynosi wartość około Rsr. 4500. Handel ten jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Życzący więc nabycia tegoż, zgłosić się raczą do pomienionego domu.— Z handlu tego, mogą Kupcy i Obywatele nabyć Wina częściowo beczkami, na garnce, gąsiorki i butelki, po cenach zniżonych.—Wzywa się oraz Dłużników tegoż handlu, aby pospieszyli z zapłatą należytości od nich przypadających, unikając nieprzyjemności.

Z wolnej ręki do sprzedania **MAJĄTEK**, składający się z 9ciu Folwarków, tyleż wsi i miasta, 3 Fryszerek, 5 Młynów; Lasy zamożne i obszerne łąki, grunta w $1/3$ pszenne, $1^1/_2$ mili od Kolei żelaznej. Wiadomość bliższą powziąść można u Rejenta w Częstochowie.

Sztuk 7000 na sprzedaż **DRZEW** szczepowych, w dobrach Ryki, JW. Hr. Jezierskiego dziedzicznych, mil 12 od Warszawy, przy szosie sytuowanych, jest do sprzedania kilka tysięcy sztuk Szczepów Drzew fruktowych, w 137 gatunkach, na ziarnówkach uszlachconych; ktoby życzył takowych, raczy się udać pocztą do P. Borkowskiego Rządcy Dóbr Ryk, adresując list na stację Moszczanka. Takowe Szczepy mogą być odesłane nabywcy podług wskazanego adresu.

Potrzebny jest do zarządu folwarkiem **EKONOM**, z dobremi świadectwami; gdyby taki szukał miejsca, może się zgłosić do Hotelu Angielskiego pod Nr 14, przez 10 dni od daty dzisiejszej; a potem do Uleńca wsi pod Grójcem, w Powiecie Warszawskim położonej.

Przy ulicy Ogrodowej Nr 842, 15 lub 16,000 starej CEGŁY jest do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu.

**RUBLA** srebrem nagrody, za oddanie **MUFKI** starej szenszylowej, do Drukarni Kurjera.

Ktoby sobie życzył **PANNY** Służącej, lub też Sklepowej, niech się zgłosi pod Nr 107 przy ulicy Piwnej, na 1sze piętro.

**DOBRA** ziemskie w Pow: Łęczyckim, Okręgu Zgierskim, blisko miast fabrycznych położone, od traktu bitego milę, od Kolei żelaznej 4ry mile odległe, 120 włók nowop: rozległości mające, są do wydzierżawienia lub sprzedania pod korzystnemi warunkami, i z pozostawieniem długu niewymagalnego 140,000 zł. na amortyzacją. Dobra te, składają się z trzech Folwarków, w gruntach w $2/3$ częściach pszennych, Wsi zarobnej z dostateczną pańszczyzną, 5u Kolonji czynszowych, Propinacji w 6ciu szynkach, Młyna wodnego, łąk doskonałych przeszło 600 wozów siana produkujących, lasu morgów 400 na miejscową potrzebę, opału i budulcu wystarczającego, obfitej kopalni torfu i t. d., oprócz kontrowersów. Wiadomość u Badyńskiego Patrona przy ulicy Długiej pod Nr 545 zamieszkałego.



Jedna z piękniejszych Nieruchomości tu w Warszawie, przy 3ch ulicach, mianowicie: Długiej, Wązkiej i Podwal, pod Nr 590 stojąca, sprzedaną zostanie w drodze działów w dniu 3/15 Kwietnia r. b. o godz: 4 z południa, w miejscu posiedzeń Tryb: Cyw:, w Oficynie pałacu Krasińskich Nr 549. Licytacja zacznie się od summy przez biegłych przysięgłych wynalezionej Rsr. 61,120 k. $15^3/_4$. Wadium złożyć potrzeba na stole Sądowym przed licytacją w summie Rsr. 3000. Inne warunki przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Wydz: 3, i u Mecenasa Łastowieckiego pod Nr 2322.



Ktoby miał do sprzedania parę **KONI**, równe wiekiem i rassą, zdatne do powozu; — oraz jednego **KONIA** do wierzchu, dobrze ujeżdżonego, w średnim wieku; niech się raczy zgłosić pod Nr 1372 przy ulicy Marszałkowskiej.

*Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.*

Do zarządu Folwarkiem, potrzebna jest OSOBA pewna, z kaucją Rsr. 200 w gotowiźnie.— DOM w Warszawie z Ogrodem i Stajnią, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w Kantorze.

Jest do sprzedania KARETA Wiedeńska, o 2ch kołach, lekka do podróży i miasta, w dobrym stanie, za złp. 1300. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 10.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 12 cali 5.

TEATR WIELKI. Dziś, 1 i 2gi akt Opery *Łucja z Lamermoru. Dwaj Złodzieje.*

TEATR ROZM:. Dziś, *Estella. Pierwsza lepsza. Gapiątko.*— Jutro, *Stłuczona filiżanka. Wujaszek całego świata.*



Podpisany ma zaszczyt uwiadomić, iż MENAŻERJA jego, o której już pisma publiczne wspominały, przybyła do Warszawy, i została na widok publiczny od dnia 31 z. m. na placu Krasińskich otwartą. Zawiera ona: ogromnego **LWA** z Barbarji, mającego czarną grzywę 16 cali długą; **LWICĘ** z nad brzegów Senegalu w Afryce, i **GNU** czyli Konia rogatego, którego tylko jeden exemplarz na teraz w Europie znajduje się; Panterę (samca); Lamparta, i wielkiego Węża ważącego 250 funtów, a mającego 24 stóp długości.—Karmienie tych zwierząt odbywa się codziennie po dwakroć, to jest o godzinie 4 po południu, i o w pół do 7 w wieczór, przy rzęsistem oświetleniu. Cena miejsc: 1sze miejsce 30 kop: i $2^1/_2$ na ubogich; 2gie miejsce 15 k.— Przytem widzieć można MUZEUM Anatomiczne z Paryża i Florencji. Bilet wejścia na Muzeum k. 30 i $2^1/_2$ na ubogich. Bliższe szczegóły afisze dzienne ogłoszą.

A. *Prauscher*, pogromca zwierząt z Londynu.

w Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 2 (14) Kwietnia 1850.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin*.